



Rzecznik Ubezpieczonych

www.rzu.gov.pl

Halina Olendzka

Warszawa, 14.08.2011r.

RU/260/TML/11

**Sąd Najwyższy
Izba Cywilna
Pl. Krasińskich 2/4/6
00-951 Warszawa 41**

Wniosek Rzecznika Ubezpieczonych

Na podstawie art. 60 § 2 ustawy z dnia 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) wnoszę o podjęcie uchwały, mającej na celu rozstrzygnięcie istniejących w orzecznictwie sądów rozbieżności co do wykładni prawa, zawierającej odpowiedź na następujące pytanie:

Czy w świetle art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) oraz art. 361 k.c., poniesiony na etapie postępowania przedsądowego koszt zastępstwa poszkodowanego przez pełnomocnika wobec zakładu ubezpieczeń podlega kompensacji w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych?

Uzasadnienie

I.

Rzecznik Ubezpieczonych, w ramach prowadzonej przez siebie kwerendy orzecznictwa sądowego w sprawach odszkodowawczych i ubezpieczeniowych, zaobserwował istotny problem związany z rozbieżnością stanowisk judykatury w odniesieniu do roszczeń osób poszkodowanych w zakresie zwrotu kosztów wynagrodzenia pełnomocnika zastępującego poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Coraz powszechniej bowiem osoby poszkodowane na skutek wypadków i kolizji drogowych korzystają z usług profesjonalnych pełnomocników – adwokatów i radców prawnych, jak również kancelarii odszkodowawczych, doradców odszkodowawczych i rzeczoznawców opiniujących przyczyny i rozmiar szkody. Podmioty te, w toku tzw. postępowań likwidacyjnych prowadzonych przez zakłady ubezpieczeń (a w określonych sytuacjach także przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny lub Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych), dochodzą w imieniu swoich mocodawców roszczeń odszkodowawczych – przede wszystkim z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, ale też z pozostałych obowiązkowych i dobrowolnych ubezpieczeń OC (rolników, zakładów opieki zdrowotnej, placówek oświatowych, przedsiębiorstw, przedstawicieli wolnych zawodów, OC w życiu prywatnym itd.).

Roszczenia o zwrot w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń wydatków ponoszonych przez poszkodowanych w związku z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu przedsądowym są oceniane przez ubezpieczycieli, jak i orzekające w tego typu sprawach sądy, w sposób niejednolity. Jednomyślności co do omawianej kwestii nie ma także w doktrynie prawa cywilnego.

Sądy powszechne oddalając przedmiotowe roszczenia albo uznają je za wydatki poniesione dobrowolnie, a tym samym niewchodzące w zakres szkody, albo też za niepozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodzącym, bądź wreszcie za wyłączone z odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń na mocy przepisów szczególnych regulujących ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Obserwacja praktyki rynkowej wskazuje, że zakłady ubezpieczeń co do zasady zajmują podobne stanowisko, powołując się przy tym zazwyczaj na korzystne dla nich orzeczenia Sądu Najwyższego.

Praktycznym skutkiem przyjęcia takiej wykładni jest jednak przerzucenie ciężaru poniesienia kosztów wynagrodzenia pełnomocnika ustanowionego na etapie przedsądowego dochodzenia roszczeń na poszkodowanego, który – jeżeli nie chce lub nie może poświęcić tego typu czynnościom własnego czasu i energii, bądź też zdaje sobie sprawę, iż nie ma ku temu wystarczającej wiedzy i doświadczenia, będąc jednocześnie w dużo gorszym położeniu niż druga strona zobowiązania, a więc profesjonalny zakład ubezpieczeń – jest zmuszony do dokonania określonego wydatku z własnych środków lub poświęcenia na ten cel części należnego mu świadczenia, tym samym redukując je i to czasami w znacznym stopniu.

Analiza orzeczeń sądów powszechnych wydawanych na kanwie poruszonego problemu dowodzi równocześnie, iż część spośród nich zasądza od zakładów ubezpieczeń zwrot poszkodowanym poniesionych przez nich kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym. Uzasadnienia przedmiotowego stanowiska są zróżnicowane, częściowo bowiem wskazywane są względy o charakterze prakseologicznym, po części zaś do wniosku takiego prowadzi dokonana przez sąd wykładnia art. 361 k.c.

II.

Problematyka zwrotu kosztów wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu przedsądowym w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych była przedmiotem dwóch orzeczeń Sądu Najwyższego, które dotyczyły stanu prawnego sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

W wyroku z dnia 11 czerwca 2001 r. (sygn. V CKN 266/00, OSP 2002, Nr 3, poz. 40) Sąd Najwyższy uznał, że koszty wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego (obywatela Niemiec) poniesione w postępowaniu przedsądowym nie mieszczą się w odszkodowaniu należnemu poszkodowanemu w kolizji drogowej, gdy podstawą odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jest umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zawarta ze sprawcą szkody. Zdaniem Sądu nie można bowiem omijać pewnych charakterystycznych cech, decydujących o wysokości odszkodowania należnego poszkodowanemu, gdy zobowiązanie do wypłaty odszkodowania wynika z umowy OC zawartej przez zakład ubezpieczeń ze sprawcą szkody. Wierzytelność poszkodowanego przeciwko zakładowi ubezpieczeń wypływa ze stosunku prawnego powstającego między tymi stronami, a jego podstawą jest istnienie umowy ubezpieczenia OC zawartej przez zakład ubezpieczeń i sprawcę szkody oraz fakt wyrządzenia szkody przez posiadacza pojazdu. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń wobec poszkodowanego doznaje pewnych ograniczeń, przewidzianych w przepisach obowiązującego w dacie szkody rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 96, poz. 475 ze zm.), wydanego na podstawie art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. z 1996 r. Nr 11, poz. 62 ze zm.). Ograniczenia odpowiedzialności przewidywał § 13 rozporządzenia (np. w stosunku do szkód dotyczących uszkodzenia, zniszczenia lub utraty mienia, wyrządzonych przez kierowcę posiadaczowi pojazdu). Na podstawie zaś § 12 pkt 2 ubezpieczyciel zobowiązany był do pokrycia jedynie niezbędnych kosztów obrony sądowej przeciw roszczeniom osoby trzeciej w sporze prowadzonym na polecenie ubezpieczyciela lub za jego zgodą. Uzasadnia to oddalenie powództwa w omawianym zakresie.

Oceny zasadności roszczenia o zwrot kosztów wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego, poniesionych w postępowaniu likwidacyjnym w sytuacji, gdy poszkodowany zamieszkiwał w Niemczech i ustanowił pełnomocnika ze względu na nieznaną trybu dochodzenia odszkodowania od zagranicznego towarzystwa ubezpieczeń, dokonał Sąd Najwyższy także w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 r. (sygn. IV CKN 387/01, LEX nr 141410). Według Sądu stosunek ubezpieczenia OC ma – zarówno w aspekcie powstania obowiązku świadczenia zakładu ubezpieczeń, jak i w aspekcie zakresu tego świadczenia – charakter akcesoryjny wobec cywilnoprawnego stosunku odszkodowawczego łączącego ubezpieczającego i poszkodowanego. W praktyce jednak zasada ta doznaje ograniczeń, w wyniku których zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest węższy od zakresu odpowiedzialności sprawcy szkody. W samej już treści § 10 rozporządzenia z dnia 9 grudnia 1992 r. ustawodawca ograniczył zakres odszkodowania przysługującego z ubezpieczenia OC za szkody w mieniu wyłącznie do zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Określenie uszkodzenia wskazuje, że dotyczy przynajmniej częściowego fizycznego uszkodzenia pojazdu, zaś nie mieści się w nim wynagrodzenie,

które poszkodowany zapłacił swojemu pełnomocnikowi celem dochodzenia roszczeń w fazie postępowania przedsądowego.

Poza tym, według Sądu Najwyższego, w § 12 rozporządzenia, regulującym rozszerzenie zakresu odszkodowania ponad standard określony w § 10 tego aktu prawnego, wyraźnie wskazano, że ubezpieczyciel zobowiązany jest, poza zwrotem uzasadnionych okolicznościami zdarzenia kosztów mających na celu zapobieżenie zwiększeniu szkody, pokryć niezbędne koszty obrony sądowej przeciw roszczeniu osoby trzeciej. Z zapisu tego zatem wynika wyraźnie (*argumentum a contrario*), że inne koszty obrony, w tym także koszty wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym, nie są objęte zakresem odszkodowania należnego od zakładu ubezpieczeń. Niezasadność zatem żądania zwrotu kosztów wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego, ustanowionego dla przedsądowego dochodzenia roszczeń od zakładu ubezpieczeń, wynika przede wszystkim z ograniczenia w tym zakresie odpowiedzialności ubezpieczyciela przez § 12 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego.

Sąd Najwyższy podniósł także, iż w judykaturze pojawił się pogląd zaakceptowany w piśmiennictwie, że tego typu wydatki finansowe poszkodowanego nie pozostają w normalnym związku przyczynowym z działaniem sprawcy wypadku drogowego, który szkodę wyrządził (*vide* wyrok SN w sprawie V CKN 266/00). W każdym razie postępowanie likwidacyjne jest w gruncie rzeczy wewnętrznym postępowaniem zakładu ubezpieczeń, zmierzającym do wypracowania stanowiska tego zakładu wobec zgłoszonej szkody. Gdyby koszty wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego poniesione w postępowaniu przedsądowym wchodziły w zakres należnego odszkodowania, to niewątpliwie w okolicznościach sprawy należałoby rozważyć, jaka ich wysokość mogłaby być uznana jako pozostająca w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę. W postępowaniu likwidacyjnym poszkodowany ma bowiem niewielkie obowiązki proceduralne, do których należy, oprócz wystąpienia z wnioskiem, przede wszystkim udokumentowanie szkody powstałej na skutek wypadku ubezpieczeniowego, natomiast zasadniczy ciężar tego postępowania spoczywa na zakładzie ubezpieczeń. Tymczasem powód domaga się z tego tytułu zwrotu kwoty, która znacząco przekracza stawki taryfy adwokackiej za zastępstwo przed sądem, a niewątpliwie nakład pracy jest w tym wypadku nieporównywalnie większy.

Problematyka zwrotu kosztów wynagrodzenia prawnika została poruszona przez Sąd Najwyższy również w wyroku z dnia 23 czerwca 2009 r. (sygn. III PK 15/09, LEX nr 523690), choć zaznaczyć trzeba, że stan faktyczny tej sprawy nie dotyczył umowy ubezpieczenia OC. Powód mianowicie prowadził przedsiębiorstwo świadczące usługi transportowe i zatrudniał pozwanego jako kierowcę ciągnika siodłowego. Współpracował także z belgijskim przedsiębiorstwem „D.”. W pojeździe kierowanym przez pozwanego, a należącym do „D.”, angielskie służby imigracyjne wykryły trzech nielegalnych imigrantów. Stosowny organ administracyjny Zjednoczonego Królestwa nałożył na powoda i na „D.” kary po 300 funtów. Powód zapłacił karę nałożoną na niego oraz zwrócił „D.” karę zapłaconą przez to przedsiębiorstwo wraz z kosztami wynajętego prawnika (wynoszącymi 675,45 euro), poniósł jednocześnie inne jeszcze koszty. Zwrotu poniesionych strat, w tym również wynagrodzenia prawnika reprezentującego „D.”, powód dochodził w procesie od pozwanego. Sądy obu instancji uznały roszczenie za zasadne. Również Sąd Najwyższy, rozpatrując skargę kasacyjną pozwanego, podkreślił że zgodnie z art. 115 k.p. pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda, jednak postawiony w skardze zarzut, że pozwany został obciążony kosztem strat przekraczających normalny związek przyczynowy jest nieuzasadniony. Następstwa zawinionego naruszenia

obowiązków przez pozwanego były daleko idące, lecz żadne nie miało charakteru nadzwyczajnego czy nietypowego. Naruszenie prawa imigracyjnego uzasadniało nałożenie kar, a wynajęcie przez „D.” prawnika było normalnym zachowaniem mającym na celu zapobieżenie powstaniu szkody, w tym przypadku – zapłaty kary administracyjnej.

III.

Zagadnienie zwrotu kosztów wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu przedsądowym w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń jest także przedmiotem orzeczeń wydawanych przez sądy powszechne. Poniżej zostaną zaprezentowane rozstrzygnięcia sądów powszechnych z lat 2006-2010, których treść Rzecznik Ubezpieczonych uzyskał w ramach prowadzonej kwerendy orzecznictwa.

W rozpatrywanej przez Sąd Rejonowy w Sopocie sprawie o sygn. I C 288/06 powódka podniosła w pozwie, że nie miała możliwości szybkiego i bezpośredniego bronięcia swoich interesów w postępowaniu likwidacyjnym, tak więc ustanowienie pełnomocnika było postępowaniem prawidłowym i uzasadnionym, zarówno z punktu widzenia logiki, jak i prawa. Poprzez ten fakt starała się także zapobiegać zwiększeniu się szkody. W wyroku z dnia 15 grudnia 2006 r. Sąd zajął stanowisko, że jeżeli poniesione przez poszkodowanego koszty nie wynikały bezpośrednio ze zdarzenia wywołującego szkodę, ale były skutkiem jego inicjatywy, to dla ich ujęcia jako elementu szkody niezbędnym pozostaje wykazanie, że poszkodowany był zmuszony do ich poniesienia, tzn. że było to konieczne. W ustalonym stanie faktycznym powódka nie wykazała, by skorzystanie przez nią w postępowaniu likwidacyjnym z pełnomocnika było obiektywne uzasadnione i konieczne, a w szczególności aby zmierzało do minimalizowania rozmiarów szkody. Uwzględnić ponadto należy, że zakład ubezpieczeń od początku nie kwestionował co do zasady swojej odpowiedzialności za zdarzenie, a udział pełnomocnika w postępowaniu przedsądowym wiązał się jedynie ze zgłoszeniem szkody pozwanemu, co zresztą nastąpiło za pomocą poczty i ograniczało się do skompletowania i przesłania dowodów wystąpienia szkody oraz kosztów jej usunięcia. Brak jest zatem podstaw dla uznania udziału pełnomocnika za niezbędny, jak również stwierdzenia, iż fakt zamieszkiwania powódki poza granicami kraju utrudniał osobisty udział w postępowaniu likwidacyjnym. Tym samym poniesione koszty pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym nie mieściły się w zakresie dyspozycji art. 361 § 2 k.c. i nie pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, lecz wynikały z nieuzasadnionej okolicznościami sprawy (niebędącej koniecznym następstwem szkody) inicjatywy powódki.

Również Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie w wyroku z dnia 4 lutego 2009 r. (sygn. VI C 1177/08) nie podzielił zapatrywania powoda, że poniesienie kosztów pełnomocnika w postępowaniu przedsądowym pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Z samego faktu, iż jakieś zdarzenie faktyczne jest następstwem zdarzenia szkodzącego nie wynika jeszcze w sposób konieczny, że jest to następstwo typowe, normalne. Charakter sprawy, a zwłaszcza fakt, że przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego nie rodziło wątpliwości co do osoby sprawcy, wysokości powstałej szkody, konieczności uzyskania ekspertyz i opinii rzeczoznawców, nakazywał przyjąć, iż była ona sprawą typową, o nieznacznym stopniu skomplikowania. W konsekwencji koszt ustanowienia pełnomocnika nie mieści się w pojęciu typowych następstw zdarzenia z którego szkoda wynikła. Posiadanie przez poszkodowanego obywatelstwa państwa obcego nie może przesądzać o zasadności ustanowienia przez niego profesjonalnego pełnomocnika. Poszkodowany nie wykazał zaś, jakie konkretnie trudności mogły się wiązać z samego faktu, że posiadał obywatelstwo państwa obcego, tym bardziej iż włada on językiem polskim.

Zdaniem Sądu Rejonowego w Malborku, wyrażonym w wyroku z dnia 6 października 2009 r. (sygn. I C 96/08), roszczenie o zwrot kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym jest bezzasadne, jeżeli podstawą odpowiedzialności jest umowa ubezpieczenia OC. Sąd powołał się przy tym na orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach V CKN 266/00 oraz IV CKN 387/01. Zauważył też, iż regulacje w zakresie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń są zawarte nie tylko w k.c., ale także w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK. W szczególności art. 38 ustawy przewiduje ograniczenia tej odpowiedzialności, zaś art. 15 ust. 2 zobowiązuje ubezpieczyciela tylko do zwrotu ubezpieczającemu na określonych zasadach niezbędnych kosztów obrony w postępowaniu karnym i zastępstwa procesowego w postępowaniu cywilnym. Poza tym trudno uznać poniesienie wydatku na pełnomocnika w postępowaniu przedsądowym za normalne następstwo zdarzenia wywołującego szkodę. Jest to wszak wydatek poniesiony przez poszkodowanego dobrowolnie, brak jest zaś wystarczających przesłanek do uznania, iż wydatek ten był niezbędny dla zabezpieczenia praw powódki. Na etapie przedsądowym niezbędne było bowiem po stronie poszkodowanej jedynie zgłoszenie szkody ubezpieczycielowi, po ewentualnym zabezpieczeniu materiału dowodowego odnośnie uszkodzeń pojazdu.

Zupełnie odmienne uzasadnienie dla stanowiska, iż kwota wynagrodzenie niemieckiego pełnomocnika wydatkowana przez poszkodowaną w toku postępowania likwidacyjnego „nie może wejść w skład roszczenia głównego i nie można zaliczyć jej w poczet szkody”, wskazał Sąd Rejonowy w Słupsku w wyroku z dnia 13 października 2009 r. (sygn. akt IX C 181/07). Wedle Sądu przedmiotowe żądanie stoi w sprzeczności z art. 98 k.p.c., gdyż suma ta nie mieści się w kosztach procesu niezbędnych do celowego dochodzenia praw i obrony. W postępowaniu cywilnym nie ma możliwości domagania się zwrotu kosztów wynagrodzenia pełnomocnika na etapie przedsądowym.

Z kolei Sąd Rejonowy w Gnieźnie w wyroku z dnia 28 października 2009 r. (sygn. akt I C 281/09) wskazał, że wydatek związany z wynagrodzeniem pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Powołał się przy tym na stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy na kanwie spraw V CKN 266/00 oraz V CKN 908/00.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła powódka, zarzucając mu m.in. naruszenie przepisu art. 361 § 1 k.c. Rozpatrujący apelację Sąd Okręgowy w Poznaniu w wyroku z dnia 19 marca 2010 r. (sygn. II Ca 153/10) uznał, iż powództwo w opisanym zakresie zasługiwało jednak na uwzględnienie. W uzasadnieniu podkreślono, że orzecznictwo Sądu Najwyższego w odniesieniu do wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym jest jednolite i konsekwentne, jednak Sąd Okręgowy w niniejszym składzie nie podziela poglądów wyrażonych przez Sąd Najwyższy.

Rozwijając zajęte przez siebie stanowisko Sąd drugiej instancji skrytykował odwołanie się przez Sąd Najwyższy w sprawie V CKN 266/00 do przepisu rozporządzenia Ministra Finansów rozszerzającego w drodze wyjątku odpowiedzialność ubezpieczyciela na koszty obrony ubezpieczonego w postępowaniu sądowym, ponieważ nie może stanowić to argumentu za wykluczeniem kosztów pełnomocnika w postępowaniu przedsądowym z zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela. Wynagrodzenie poniesione przez poszkodowanego na ustanowienie pełnomocnika jest bowiem uszczerbkiem majątkowym, który co do samej zasady może wchodzić w zakres odpowiedzialności sprawcy. Natomiast koszty obrony sądowej przeciwko roszczeniu osoby trzeciej w sporze prowadzonym na polecenie lub za zgodą ubezpieczyciela nie mogłyby – w braku odpowiedniej regulacji – być pokrywane przez zakład ubezpieczeń.

Następnie Sąd Okręgowy odniósł się do argumentacji użytej przez Sąd Najwyższy w sprawie V CKN 908/00, związanej z brakiem adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę a ustanowieniem pełnomocnika. Według sądu orzekającego argumentacja Sądu Najwyższego abstrahuje od relacji między odpowiedzialnością sprawcy szkody i odpowiedzialnością ubezpieczyciela, skupiając się na zagadnieniu pozostawiania analizowanych kosztów w adekwatnym związku przyczynowym z uszkodzeniem samochodu. Rozumowanie Sądu Najwyższego nie wyklucza tym samym co do zasady możliwości wliczenia wynagrodzenia pełnomocnika do zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela, wskazując na konieczność oceny konkretnego wypadku. Po drugie zaś wyraźnie wskazano, iż w podlegającej rozstrzygnięciu sprawie zakwestionowano prawo do obciążenia ubezpieczyciela kosztami poniesionymi za granicą z podkreśleniem zawyżenia tym samym tych kosztów. Zaprezentowany pogląd nie może więc stanowić oparcia dla stanowiska, iż przedmiotowe koszty w żadnych okolicznościach nie będą wchodziły w zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela, bowiem zależeć to będzie od okoliczności konkretnego przypadku.

W odniesieniu do sprawy IV CKN 387/01 argumentacja Sądu Najwyższego ukształtowana została, zdaniem Sądu Okręgowego, dwutorowo. Część argumentów odwołuje się do kwestii adekwatnego związku przyczynowego, część zaś do treści kolejnych rozporządzeń normujących ogólne warunki ubezpieczenia OC. Na gruncie poprzednio obowiązujących rozporządzeń zastrzeżenia budziła jednakże kompetencja Ministra Finansów do ograniczenia zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela. Według delegacji ustawowej Minister miał bowiem określić ogólne warunki ubezpieczeń obowiązkowych, uwzględniając podstawowy zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. Tym samym nie posiadał uprawnień do ograniczenia zakresu tej odpowiedzialności w stosunku do zasady pełnej kompensacji szkód przyjętej w k.c. Sam zaś przepis odnoszący się do zakresu odszkodowania obejmującego wyłącznie utratę, zniszczenie lub uszkodzenia mienia, można było rozumieć na różne sposoby. Tego rodzaju wewnętrzna niespójność była sprzeczna z zasadami prawidłowej legislacji i nie uzasadnia obciążenia jej negatywnymi konsekwencjami osób poszkodowanych.

Sąd Okręgowy podkreślił ponadto, że ubezpieczyciel sprawcy szkody odpowiada – zgodnie z art. 361 § 1 k.c. – w oparciu o zasadę pełnej kompensacji szkody. Z przepisu art. 15 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK nie wynika ograniczenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń wobec poszkodowanego, należy go zaś traktować jako regulację dotyczącą wyłącznie relacji ubezpieczyciela z ubezpieczającym. Natomiast okoliczność czy koszty poniesione przez poszkodowanego w toku postępowania likwidacyjnego pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem samochodowym i czy wchodzi w zakres szkody zależy od oceny konkretnego przypadku. Jakkolwiek postępowanie likwidacyjne jest w gruncie rzeczy wewnętrznym postępowaniem zakładu ubezpieczeń zmierzającym do wypracowania jego stanowiska, jednak na poszkodowanym ciąży ustawowy obowiązek przedstawienia zakładowi ubezpieczeń posiadanych dowodów dotyczących zdarzenia i szkody oraz ułatwienia mu ustalenia okoliczności zdarzenia i rozmiaru szkód. Ten szeroki zakres obowiązków dodatkowych, poza samym zgłoszeniem szkody, niezależnie od bariery językowej, stanowi wystarczającą podstawę dla umożliwienia osobie zamieszkałej poza granicami Polski posiłkowania się pomocą profesjonalnego podmiotu. Przedstawiona interpretacja adekwatnego związku przyczynowego pozostaje w zgodzie z zasadą dążenia do ułatwienia poszkodowanemu zniwelowania skutków wypadku i ograniczenia związanych z nim problemów. Skoro zmuszony jest przez samą sytuację podejmować szereg kłopotliwych i czasochłonnych czynności w celu realizacji swoich roszczeń, niedogodność tę należy w maksymalnym

stopniu ograniczyć i w konsekwencji w szczególnych przypadkach umożliwić mu skorzystanie z pomocy profesjonalisty z gwarancją uzyskania zwrotu kosztów tej pomocy od ubezpieczyciela. W niniejszej zaś sprawie ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym stanowiło jedną z gwarancji zabezpieczenia interesów poszkodowanego i pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem samochodowym.

Również według oceny Sądu Rejonowego w Gryfinie, zawartej w wyroku z dnia 20 maja 2008 r. (sygn. I C 16/08), koszt wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika ustanowionego przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieści się w zakresie szkody za którą pozwany ponosi odpowiedzialność, a ustanowienie tegoż pełnomocnika pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę. W przypadku, gdyby nie doszło do uszkodzenia pojazdu powoda, nie odniósłby on uszczerbku w postaci poniesienia kosztów wynagrodzenia radcy prawnego. Ustanowienie pełnomocnika związane było wyłącznie z przedmiotową kolizją drogową i zostało spowodowane koniecznością dochodzenia roszczeń. Poniesione z tego tytułu koszty były pośrednim, ale normalnym skutkiem kolizji, pozostając z nią w adekwatnym związku przyczynowym. Poszkodowany jest cudzoziemcem i na stałe zamieszkuje w Niemczech, nie posługuje się językiem polskim oraz nie zna polskiego prawa ubezpieczeniowego. Konieczność osobistego dokonywania szeregu czynności niezbędnych do uzyskania odszkodowania, w tym składania pism i dokumentów oraz tłumaczenia je na język polski, spowodowałyby jedynie zwiększenie kosztów takiego postępowania, m.in. poprzez utracony przez poszkodowanego zarobek. Koszt ustanowienia pełnomocnika dla osoby mieszkającej poza granicami państwa uznać należy za wydatek celowy, który co istotne jest często niższy niż koszt osobistego uczestnictwa poszkodowanego w czynnościach prowadzonych przez zakład ubezpieczeń. Skoro poniesienie tego typu kosztów stanowi warunek naprawienia szkody to oczywistym jest, iż koszty te należy traktować jako element wyrządzonej szkody.

Analogiczne stanowisko zajął Sąd Rejonowy w Mikołowie w wyroku z dnia 30 października 2008 r. (sygn. I C 84/08), wskazując że przedmiotowe koszty pozostają w adekwatnym związku z kolizją – wszak gdyby nie wypadek, powód nie musiałby ich ponosić. Ponadto, poszkodowanemu trudno byłoby dochodzić swych praw bez pełnomocnika, jest bowiem obywatelem innego państwa, nieznaną procedur dochodzenia roszczeń na polskim rynku ubezpieczeń. Niewątpliwie poszkodowany powinien minimalizować rozmiar szkody, lecz koszty poniesione na pełnomocnika są usprawiedliwione, ponieważ pozwalają zaoszczędzić wydatki, jakie poszkodowany by poniósł, gdyby sam musiał zajmować się postępowaniem likwidacyjnym (dojazdy, korespondencja, telefony, utrata wynagrodzenia w czasie załatwiania sprawy). Brak pełnomocnika stawia zaś poszkodowanego w gorszym położeniu, bo przecież zakład ubezpieczeń korzysta w toku postępowania likwidacyjnego z pomocy profesjonalistów. Bez znajomości rzeczy trudno odnieść się do argumentacji ubezpieczyciela, stwierdzić czy jego stanowisko jest słuszne i z nim polemizować. Trudność taką ma zapewne każdy poszkodowany, a tym bardziej obywatel innego państwa. Obowiązek ograniczania szkody nie może tymczasem doprowadzić do ograniczania praw poszkodowanego i stawiania go w niekomfortowej sytuacji przy braku znajomości zasad postępowania. Zdaniem Sądu należy więc zgodzić się z powodem, że obecnie winna się kształtować praktyka korzystania z pomocy profesjonalistów, bez konieczności wykonywania wszystkich czynności osobiście. Wydatki poniesione przez cudzoziemca na uzyskanie pomocy prawnej w celu dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w Polsce i na podstawie polskiego prawa, są normalnym następstwem kolizji drogowej. Tym samym ustanowienie pełnomocnika uznać należy za działanie prawidłowe i uzasadnione, a koszty z tym związane za mieszczące się w pojęciu szkody.

Również Sąd Rejonowy w Zawierciu wyrokiem z dnia 28 listopada 2008 r. (sygn. I C 14/08) potwierdził, iż koszty ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym wchodzi w zakres szkody jakiej doznał powód i wynikają z zaistniałego zdarzenia. Niewątpliwym jest, iż gdyby powód sam potrafił poradzić sobie ze skomplikowaną procedurą wypłaty odszkodowania, wówczas nie ponosiłby kosztów profesjonalnego pełnomocnika. Orzeczenia zaś Sądu Najwyższego, na które powołuje się pozwany (sygn. V CKN 266/00 i IV CKN 387/01), zostały wydane na gruncie poprzednio obowiązujących przepisów.

Rozpatrując apelację zakładu ubezpieczeń od wskazanego orzeczenia Sąd Okręgowy w Częstochowie w wyroku z dnia 17 marca 2009 r. (sygn. VI Ca 93/09) zajął odmienne stanowisko. Zdaniem Sądu ciężar postępowania likwidacyjnego spoczywa na zakładzie ubezpieczeń, a poszkodowany ma jedynie zawiadomić go o szkodzie i ją udokumentować. Decyzja powoda o ustanowieniu pełnomocnika nie pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z działaniem sprawcy szkody, a więc nie można nią obciążyć ubezpieczyciela. Z kolei zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest węższy od zakresu odpowiedzialności sprawcy szkody. Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK w art. 15 ust. 2 określa, jakie koszty z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia OC zwraca ubezpieczyciel, a koszty poniesione na profesjonalnego pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym, których domaga się powód, nie są objęte tą ochroną. Skoro zakład ubezpieczeń nie zwraca tych kosztów ubezpieczającemu, to tym bardziej poszkodowanemu.

Stanowisko, iż koszty wynagrodzenie pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w pojęciu szkody, zajął natomiast Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim w wyroku z dnia 16 lutego 2010 r. (sygn. I C 475/09). Cudzoziemiec nie ma obowiązku znać polskiej procedury likwidacyjnej, która nakłada na niego jako poszkodowanego określone obowiązki. Skorzystanie z pełnomocnika służy prawidłowemu zgłoszeniu szkody, zgromadzeniu niezbędnych dokumentów na wykazanie zdarzenia i szkody oraz ustalenia okoliczności tego zdarzenia i rozmiaru szkody. Kwestionowane przez pozwanego koszty pozostają w normalnym związku przyczynowym z kolizją drogową, a ich poniesienie było obiektywnie uzasadnione i konieczne. Gdyby nie doszło do uszkodzenia pojazdu poszkodowanego, nie doznałby on uszczerbku w postaci poniesienia wynagrodzenia pełnomocnika. Można także prognozować, że osobiste działanie poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mogłoby go narazić na inne wydatki niż ustanowienie pełnomocnika, jak koszty przejazdu do Polski i pobytu w Polsce, utrata zarobku w tym czasie, koszty tłumaczeń itp.

Podobnie wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2010 r. (sygn. I C 380/09) Sąd Rejonowy w Nysie uznał za zasadne roszczenie powódki o zapłatę przez zakład ubezpieczeń kwoty, którą poniosła na wynagrodzenie pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym, wraz z odsetkami ustawowymi. Powołał się przy tym na rozumienie związku przyczynowego wypracowane przez orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktrynę prawa, zgodnie z którym za adekwatne, typowe następstwo określonego zachowania można uznać występowanie tylko takiego skutku, który daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, a więc taki, który przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego jest charakterystyczny dla danej przyczyny jako normalny rezultat określonego zachowania. Zdaniem sądu koszt pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym, pokryty przez osobę mieszkającą za granicą, jest szeroko rozumianą szkodą poniesioną w majątku poszkodowanego, z racji bowiem odrębnych systemów prawnych, kłopotów z tłumaczeniem oraz zamieszkiwania poza danym państwem koszt ten uznać można jako konieczny. Na poszkodowanym ciąży obowiązek zapobieżenia zwiększeniu szkody, a zawarcie umowy z profesjonalnym pełnomocnikiem służy temu właśnie celowi, wpływając na przyspieszenie i polepszenie współpracy z likwidatorem szkody. Nie może natomiast być tak, że koszt pełnomocnika obciąży

poszkodowanego, gdyż spowodowałyby to uszczerbek w jego majątku powstały na skutek szkody, za którą odpowiedzialność ponosi wszak strona pozwana i która jest zobowiązana uszczerbek ten wyrównać. Przywołany zaś przez pozwaną wyrok Sądu Najwyższego o sygn. V CKN 266/00 został wydany na tle nieobowiązującego rozporządzenia Ministra Finansów.

W analogicznym kierunku, a więc stwierdzenia, że koszty poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym na wynagrodzenie pełnomocnika mieszczą się w pojęciu szkody, zmierzają również orzeczenia Sądu Okręgowego w Opolu w sprawach II Ca 769/02 oraz II Ca 546/08, na które zresztą powołał się w uzasadnieniu swojego orzeczenia Sąd Rejonowy w Nysie.

Zauważyć trzeba, że zaprezentowane orzeczenia w zasadzie dotyczą stanu faktycznego, gdzie poszkodowani, których pojazd został uszkodzony w kolizji drogowej na terenie Polski, na stałe zamieszkiwali za granicą (np. w Niemczech). Część spośród nich miała zaś polskie pochodzenie i posługiwała się w związku z tym językiem polskim. Po powrocie do swojego kraju osoby te ustanawiały profesjonalnych pełnomocników w celu zgłoszenia szkody polskiemu towarzystwu ubezpieczeń i dochodzeniu należnych im roszczeń odszkodowawczych. Zakłady ubezpieczeń odmawiały z kolei zwrotu kosztów pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym, stąd poszkodowani dochodzili przedmiotowych roszczeń na drodze sądowej. Warto jednak zaznaczyć, iż omawiana kwestia dotyczy oczywiście także poszkodowanych zamieszkujących w Polsce, którzy jednak dotychczas znacznie rzadziej niż obcokrajowcy (przyzwyczajeni, że według ich krajowego prawa koszt wynagrodzenia pełnomocnika z zasady wchodzi w skład należnego odszkodowania za szkodę) kierowali tego typu roszczenia na drogę postępowania sądowego.

IV.

Doktryna prawa cywilnego nie wypracowała jednolitego stanowiska w odniesieniu do problemu kosztów pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym. Znaczącym głosem w dyskusji na ten temat był artykuł Andrzeja Wąsiewicza i Marcina Orlickiego pt. *Koszt usługi likwidacji szkody jako element odszkodowania z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych* (Prawo Asekuracyjne 1999, nr 3, s. 4-11). Zdaniem autorów ponoszenie przez osobę poszkodowaną wydatków celem likwidacji szkody, a więc związanych zarówno ze sporządzeniem oceny technicznej (kosztorysu), jak i zastępstwem poszkodowanego wobec podmiotu odpowiedzialnego za szkodę w działaniach nakierowanych na uzyskanie świadczenia odszkodowawczego, uznać należy za następstwa zdarzenia sprawczego. Wydatki tego typu są ponoszone za przyzwoleniem poszkodowanego, ale wbrew jego woli, ponieważ są skutkiem sytuacji, do której on sam się nie przyczynił. Zlecenie przez poszkodowanego dokonywania wszelkich czynności natury organizacyjnej, mających na celu usunięcie szkody i wyegzekwowanie świadczeń odszkodowawczych oraz zapłata wynagrodzenia dla podmiotu likwidującego usługowo szkody należy uznać za normalne następstwo działania lub zaniechania sprawcy szkody. Wiele wyspecjalizowanych funkcji wykonywanych jest w gospodarce rynkowej za wynagrodzeniem przez profesjonalnie przygotowanych profesjonalistów lub zatrudniające ich podmioty gospodarcze. Wpływa to na podniesienie fachowości wykonywanych zadań, a także obniżenie kosztów dzięki ekonomicznej korzyści skali.

Nie można natomiast zdaniem autorów uznać, że poszkodowany zobowiązany jest do połączonych często ze znacznym wysiłkiem i utratą czasu starań o właściwą likwidację poniesionej szkody. Oznaczałoby to bowiem, że część konsekwencji wynikających ze zdarzenia wywołującego szkodę nieodwracalnie spada na poszkodowanego. O tym, że nie taka jest z pewnością intencja ustawodawcy świadczy chociażby cywilne prawo procesowe,

które stwarza możliwość powodowi dochodzącemu swych praw posłużenia się pełnomocnikiem procesowym, którego wynagrodzenie jest w razie powodzenia powództwa zasądzone od przeciwnika. Zastępstwo w likwidacji szkody pojmowane jako wyręczenie poszkodowanego od żmudnych i czasochłonnych działań likwidacyjnych winno być akceptowane, a koszty tego zastępstwa uznawać należy za integralną część szkody. Gdyby zaś poszkodowany chciał własnym sumptem dokonywać czynności likwidacyjnych, zmuszony byłby do poświęcenia w tym celu znacznej ilości czasu i środków. Dotyczy to również przedsiębiorcy, którego pracownicy nie wykonywaliby w tym czasie swoich normalnych obowiązków, związanych z działalnością gospodarczą. Ewentualne dochody, które w tym czasie poszkodowany mógłby osiągnąć, mogłyby stanowić dodatkowy element szkody w postaci utraconych korzyści (*lucrum cessans*).

Koszty czynności w zakresie likwidacji szkody wchodzą w skład szkody majątkowej w wysokości, którą należy uznać za uzasadnioną i niewygórowaną. Dotyczy to wliczania kosztów tylko tych czynności, które były celowe i konieczne dla likwidacji szkody, jak i wyceniania usług w sposób rozsądny i umiarkowany. Koszty usług likwidacyjnych należą do kategorii straty (*damnum emergens*), bowiem obejmują uszczerbek majątkowy, który poszkodowany poniósł wskutek zdarzenia sprawczego. Obowiązek wypłaty odszkodowania obejmującego swym zakresem koszty usługi likwidacji szkody jest konsekwencją obowiązywania zasady pełnego odszkodowania. Koszty te wynikają z konieczności sprawnego, taniego i fachowego dochodzenia roszczeń od podmiotu odpowiedzialnego. Zaliczyć je trzeba do kategorii szkód pośrednich, jednakże są one kosztami koniecznymi, a więc podlegają kompensacji w drodze odszkodowania, które wszak ma być pełne. Procedury ubezpieczeniowe są zaś nierzadko bardzo skomplikowane i posłużenie się wyspecjalizowanym podmiotem w znaczący sposób może ułatwić poszkodowanemu przebrnięcie przez nie. Nie bez znaczenia jest także występująca pomiędzy poszkodowanym a zakładem ubezpieczeń znaczna dysproporcja sił, środków i fachowej wiedzy. Tak więc bez profesjonalnego zastępstwa poszkodowany stoi często na straconej pozycji.

Poglądy A. Wąsiewicza zawarte w opisanym artykule były następnie ponawiane przez współautora M. Orlickiego, jak również spotkały się z akceptacją innych przedstawicieli doktryny (M. Orlicki, J. Pokrzywniak, A. Raczyński, *Obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych*, Bydgoszcz-Poznań 2007, s. 216-217; P. Bucoń, *Odpowiedzialność cywilna uczestników wypadku komunikacyjnego*, Warszawa 2008, s. 181; A. Raczyński, *Sytuacja prawna poszkodowanego w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej*, Warszawa 2010, s. 191 i n.; M. Orlicki, *Kilka uwag o pozycji rzeczoznawców samochodowych w procesie szacowania wysokości szkód związanych z ruchem pojazdów mechanicznych*, *Rozprawy Ubezpieczeniowe* 2010, nr 8, s. 131-132).

M. Orlicki zabrał ponadto głos w odniesieniu do omawianego problemu na międzynarodowej konferencji pt. „Nowoczesne rozwiązania w likwidacji szkód komunikacyjnych z perspektywy konsumentów”, która odbyła się w Warszawie w dniu 28 września 2009 r. Jego zdaniem poszkodowany powinien mieć prawo do uzyskania fachowej pomocy przy formułowaniu swego roszczenia i weryfikacji oferty odszkodowania złożonej mu przez osobę odpowiedzialną lub przez ubezpieczyciela OC. Konieczność formułowania roszczenia odszkodowawczego i weryfikacji oferty odszkodowania są następstwami wyrządzonej szkody – ich koszty powinny być więc pokryte przez osobę odpowiedzialną lub przez ubezpieczyciela OC. Prelegent wskazał również uwagę na proponowane w projekcie nowego kodeksu cywilnego brzmienie przepisu definiującego szkodę, tj.: *W braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje poniesioną przez poszkodowanego stratę, koszty z powodu doznanej przez*

niego uszczerbku oraz korzyść, którą mógłby osiągnąć, gdyby nie doszło do zdarzenia wyrządzającego szkodę (przedmiotowa prezentacja jest dostępna na stronie internetowej http://www.rzu.gov.pl/files/2222_443_Miedzynarodowa_konferencja_Nowoczesne_rozwiązania_w_likwidacji_szkod_komunikacyjnych_z_perspektywy_konsumentow_ppt).

Kolejnym przedstawicielem doktryny, który zajmuje zdecydowane stanowisko w przedmiocie uznania wydatków poniesionych przez poszkodowanego w celu ograniczenia lub wyłączenia szkody jako konsekwencji doznanego przezeń uszczerbku, jest Maciej Kaliński. Jego zdaniem, wyrażonym w tomie VI *Systemu Prawa Prywatnego (Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009, s. 113-114), indemnizacji podlegają m.in. następujące wydatki poniesione przez poszkodowanego: koszty wynagrodzenia podmiotu profesjonalnie zajmującego się organizowaniem likwidacji szkody i dochodzenia odszkodowania, koszty opinii pozasądowych, w szczególności dotyczących przyczyn i rozmiarów szkody (o ile przedmiot opinii wymagał wiedzy specjalistycznej), koszty związane z ustalaniem rozmiarów i przyczyn szkody przez samego poszkodowanego (np. wynagrodzenie dla własnych pracowników poszkodowanego), koszty celowych porad prawnych i wezwań do dłużnika, wydatki wierzyciela na uzyskanie świadczenia od dłużnika pozostającego w zwłóce (o ile spełniają one hipotezę dyferencyjną).

M. Kaliński wyjaśnia, że wprawdzie prawo polskie nie zawiera ogólnej normy, która byłaby poświęcona obowiązkowi pokrycia przez dłużnika omawianej kategorii uszczerbku, można jednak taki obowiązek wyprowadzić z art. 361 § 2 k.c., uznając wydatki za przypadek straty. Za takim stanowiskiem przemawia zastosowanie metody dyferencyjnej, gdyż poniesienie wydatku prowadzi do zmniejszenia majątku poszkodowanego. Szkodę majątkową stanowi bowiem różnica między stanem majątkowym poszkodowanego powstałym wskutek zdarzenia szkodzącego a tym stanem, jaki by istniał, gdyby to zdarzenie nie nastąpiło (m.in. wyrok SN z dnia 11 lipca 1957 r., sygn. II CR 304/57, OSNCK 1958, nr 3, poz. 76). W związku z tym regulacje art. 444 § 1 i 2 (co do renty z tytułu zwiększonych potrzeb), art. 446 § 1 oraz art. 826 § 4 k.c. należy uznać w omawianym zakresie za potwierdzenie ogólnej reguły. Uszczerbek, aby został uznany za szkodę, powinien nosić cechę obiektywnej niekorzystności, jak również naruszać autonomię poszkodowanego, czyli cele wyznaczane sobie przez poszkodowanego w zakresie kształtowania własnego bytu. Nie zmienia to faktu, iż omawiana kategoria uszczerbków na ogół jest ponoszona wbrew woli poszkodowanego, bowiem jest on do nich zmuszony zdarzeniem szkodowym.

W przedmiocie kosztów wynagrodzenia pełnomocnika na etapie przesądowym głos zabrała także Ilona Kwiecień (*Czynniki determinujące skuteczność transferu ryzyka poniesienia ciężaru kompensacji szkód na osobie poprzez obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 2010, nr 4, s. 20-21). Jej zdaniem wsparcie merytoryczne profesjonalnego pełnomocnika pozwala niejednokrotnie zakończyć sprawę na etapie przesądowym, co umożliwia przyspieszenie kompensacji i obniżenie jej kosztów, a więc tym samym jest korzystne także z punktu widzenia ubezpieczyciela. Brak jednolitej praktyki w zakresie obowiązku ich pokrywania przez zobowiązanego sugeruje rozważenie wprowadzenia regulacji w tym zakresie w odniesieniu do ubezpieczeń obowiązkowych. Uzasadnione jest to z jednej strony ich funkcją społeczno-ekonomiczną (transfer ryzyka na ubezpieczyciela), a z drugiej słabszą pozycją poszkodowanych. Według autorki wszystkie dodatkowe koszty związane z pokryciem wynagrodzeń specjalistów, którzy świadczą pomoc lub opinie na rzecz poszkodowanego w kierunku uzyskania świadczeń, powinny być kompensowane przez sprawcę lub jego ubezpieczyciela.

Stanowisko przeciwne do przywołanych powyżej zajmuje natomiast Eugeniusz Kowalewski. W *Głosie do wyroku SN z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 266/00* (Orzecznictwo Sądów Polskich 2002, nr 3, poz. 40), która wyraża aprobatę dla wskazanego

orzeczenia, podkreślił, że wydatki poczynione przez poszkodowanego na ustanowienie pełnomocnika są wydatkami dobrowolnymi i w pełni świadomymi. Zatem, nawiązując do tradycyjnego pojęcia szkody w prawie cywilnym, trudno byłoby tego rodzaju wydatki i koszty poniesione przez poszkodowanego w ogóle potraktować *ex definitione* jako szkodę.

Tenże sam wyrok Sądu Najwyższego spotkał się natomiast z krytyką M. Orlickiego, J. Pokrzywniaka i A. Raczyńskiego (*Obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej...*, s. 217-218), którzy kwestionują poprawność wyprowadzenia *a contrario* z przepisu o zobowiązaniu ubezpieczyciela do pokrycia niezbędnych kosztów obrony sądowej ubezpieczonego wniosku, iż ubezpieczyciel nie jest zobowiązany do zwrotu kosztów poniesionych przez poszkodowanego z tytułu wynagrodzenia jego pełnomocnika na etapie przedsądowym.

Poglądy E. Kowalewskiego zostały natomiast zaaprobowane przez Małgorzatę Serwach, która w publikacji *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Komentarz. Tom I* (red. Z. Brodecki, M. Glicz, M. Serwach, Warszawa 2010, s. 767) poparła stanowisko, iż wynagrodzenie ustanowionego pełnomocnika nie mieści się w zakresie szkody, która wymaga powstania uszczerbku w dobrach prawnie chronionych, powstałych wbrew woli poszkodowanego, skoro wydatki tego rodzaju mają charakter dobrowolny.

V.

Rzecznik Ubezpieczonych, odnosząc się do omawianej powyżej problematyki, w pełni podziela stanowisko tej części judykatury i doktryny, według której koszty zastępstwa poszkodowanego wobec podmiotu odpowiedzialnego za szkodę (zakładu ubezpieczeń, Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych) poniesione w postępowaniu przedsądowym mieszczą się w odszkodowaniu należnemu poszkodowanemu, gdy podstawą odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jest umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zawarta ze sprawcą szkody.

W opinii Rzecznika ponoszenie przez osobę poszkodowaną wydatków mających na celu likwidację szkody należy uznać za następstwo zdarzenia sprawczego. Wydatki tego typu są ponoszone za przyzwoleniem poszkodowanego, ale wbrew jego woli, są bowiem skutkiem sytuacji do której on sam się nie przyczynił. Konieczność formułowania roszczenia odszkodowawczego i weryfikacji oferty odszkodowania są następstwami wyrządzonej szkody, a tym samym ich koszty powinny być pokryte przez ubezpieczyciela. Obowiązek ograniczania szkody nie może bowiem doprowadzić do ograniczania praw poszkodowanego i stawiania go w niekorzystnej sytuacji.

Ustanowienie pełnomocnika jest usprawiedliwione przede wszystkim z tego powodu, że pozwala zaoszczędzić koszty, jakie poszkodowany by poniósł, gdyby sam musiał zajmować się postępowaniem likwidacyjnym. Samodzielne dochodzenie przez poszkodowanego roszczeń od zakładu ubezpieczeń połączone jest ze znacznym wysiłkiem (również intelektualnym) i utratą czasu, a także wydatkami na rozmowy telefoniczne, prowadzenie korespondencji, sporządzanie kopii i odpisów dokumentów, dojazdy, porady ekspertów, opinie lekarskie itp. W przypadku przedsiębiorców negatywnym skutkiem jest także utrata dochodów związana z oddelegowaniem pracowników do czynności towarzyszących likwidacji szkody, w stosunku zaś do osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej – utrata wynagrodzenia lub konieczność wykorzystania urlopu wypoczynkowego na czas załatwiania sprawy. Tym samym część konsekwencji wynikających ze zdarzenia wywołującego szkodę nieodwracalnie spada na poszkodowanego, co uznać należy za sprzeczne z zasadą pełnego odszkodowania.

Poszkodowany, wobec skomplikowanej materii odszkodowawczej, zmieniających się przepisów oraz ewoluującego orzecznictwa i poglądów doktryny prawa, powinien mieć prawo do uzyskania fachowej pomocy przy formułowaniu swych roszczeń i weryfikacji oferty odszkodowania złożonej mu przez ubezpieczyciela także ze względu na występującą pomiędzy tymi podmiotami znaczną dysproporcję sił, środków i fachowej wiedzy. Bez profesjonalnego zastępstwa poszkodowany stoi zwykle na straconej pozycji, nie potrafiąc należycie zinterpretować skomplikowanych przepisów regulujących odpowiedzialność cywilną, prawidłowo zgromadzić materiał dowodowy i, często wobec ich wielości, właściwie sformułować przysługujących mu roszczeń. Poszkodowani najczęściej nie mają też bliższej wiedzy co do praktyk stosowanych przez ubezpieczycieli w toku likwidacji szkód. Bez znajomości rzeczy trudno także odnieść się do argumentacji ubezpieczyciela, ocenić czy jego stanowisko jest słuszne i z nim polemizować.

Analizując zagadnienie roszczeń odszkodowawczych kierowanych do zakładów ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych nie sposób pominąć doniosłego wymiaru społecznego problematyki wypadków drogowych, wynikającej z masowości tego zjawiska oraz niezwykle negatywnych konsekwencji z tym związanych. Dość wskazać, iż w 2010 r. doszło w Polsce do 38.832 wypadków drogowych, w których śmierć poniosło 3.907 osób, a 48.952 doznały obrażeń, do jednostek Policji zgłoszono zaś 416.075 kolizji drogowych (www.policja.pl). Należy przy tym zauważyć, iż największe problemy ze zrealizowaniem swoich uprawnień w zakresie naprawienia doznanej szkody mają osoby ubogie, słabo wykształcone, zamieszkujące peryferyjne obszary kraju, które czują się wykluczone lub nawet dyskryminowane ze względu na swoją sytuację materialną. Część z nich to ofiary przestępstw. Tymczasem system bezpłatnej pomocy prawnej w Polsce dotyczy wyłącznie postępowań sądowych, brakuje natomiast regulacji zapewniających bezpłatną pomoc dla osób najuboższych już na etapie przedsądowym. Stąd osoby te często nie mają świadomości, jakie uprawnienia w związku ze szkodą im przysługują i w jaki sposób mogą je urzeczywistnić. Kompensacja poszkodowanym kosztów wynagrodzenia adwokata, radcy prawnego lub innego profesjonalisty w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę stanowiłaby dla nich nie tylko możliwość uniknięcia zredukowania części należnego im świadczenia odszkodowawczego właśnie o te koszty, ale także pozytywny bodziec do podejmowania starań zmierzających do zrealizowania własnych uprawnień i interesów na drodze prawnej.

Rzecznik chciałby także zwrócić uwagę na poważny problem, jakim dla poszkodowanych jest nieznanostwo orzecznictwa sądów w sprawach odszkodowawczych, co w przypadku niektórych roszczeń (choćby wynikających z art. 445 i 446 k.c.) uniemożliwia wręcz poszkodowanym sformułowanie trafnego co do wysokości roszczenia, a następnie weryfikację stanowiska zajętego przez zakład ubezpieczeń. Szczególnie zaś w odniesieniu do wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę czy też stosownego odszkodowania w związku znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej wskutek śmierci najbliższego członka rodziny oferta ubezpieczyciela, co w niektórych przypadkach niestety potwierdza praktyka, może wręcz rażąco odbiegać od kwot przyznawanych w podobnych sprawach przez sądy. Dowodem na ten stan rzeczy są również liczne powstające podmioty zajmujące się dochodzeniem roszczeń odszkodowawczych, z których oferty – wobec braku wiedzy i doświadczenia – na szeroką skalę korzystają poszkodowani, kierując się słusznym często przekonaniem, że dopiero z ich pomocą uzyskają to, co faktycznie im się należy. Pomoc prawna świadczona na wysokim poziomie jest bowiem dosyć skutecznym remedium na nieprawidłowości, które można nierzadko dostrzec w działaniu zakładów ubezpieczeń, w tym również na brak obiektywizmu w ocenie związanej z należnymi świadczeniami odszkodowawczymi.

Rzecznik Ubezpieczonych nie podziela stanowiska, iż wydatki poniesione przez poszkodowanego w związku z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym prowadzonym przez zakład ubezpieczeń nie wchodzi w zakres szkody bądź też nie pozostają w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodzącym. Za utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy uznać stanowisko, że dla ustalenia pojęcia szkody ubezpieczeniowej należy sięgać do odpowiednich regulacji zawartych w kodeksie cywilnym (por. uchwały z dnia 18 marca 1994 r., sygn. III CZP 25/94, OSNC 1994, Nr 10, poz. 188 i z dnia 15 listopada 2001 r., sygn. III CZP 68/01, OSNC 2002, Nr 6, poz. 74, wyrok z dnia 11 czerwca 2003 r., sygn. V CKN 308/01, LEX nr 157324 oraz uchwałę z dnia 18 maja 2004 r., sygn. III CZP 24/04, OSNC 2005, Nr 7-8, poz. 117). W powołanych orzeczeniach Sąd Najwyższy podkreślił, że nie ma różnicy w pojęciu szkody w rozumieniu przepisów prawa cywilnego i prawa ubezpieczeniowego, ponieważ w obu wypadkach chodzi o utratę lub zmniejszenie aktywów bądź powstanie lub zwiększenie pasywów osoby poszkodowanej. Do odszkodowania ubezpieczeniowego przy ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej znajduje zastosowanie zasada pełnego odszkodowania. Tym samym kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia analizowanego problemu ma wykładnia art. 361 k.c., w szczególności w kontekście definicji szkody oraz pojęcia normalnego związku przyczynowego.

Pojęcie szkody ma w istocie charakter doktrynalny. Przepis art. 361 k.c. nie zawiera normatywnej definicji szkody, a jedynie wskazuje na zakres szkody podlegający naprawieniu (wyrok SN z dnia 25 stycznia 2007 r., sygn. akt V CSK 423/06, LEX nr 277311). Uważa się zazwyczaj, iż szkodę stanowi uszczerbek w prawnie chronionych dobrach i interesach, z którym ustawa wiąże powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej. Część autorów dodatkowo zastrzega, iż uszczerbek ten musi nastąpić wbrew woli poszkodowanego (tak np. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2006, s. 90). To dodatkowe kryterium nie ma jednak waloru absolutnego, ma zaś charakter przybliżony, w związku z czym należy się w tej sprawie kierować raczej zdrowym rozsądkiem niż abstrakcyjnym rozumowaniem (T. Dybowski, w: *System prawa cywilnego, t. III, cz. I*, Wrocław-Warszawa 1981, s. 216; A. Szpunar, *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie*, Bydgoszcz 1998, s. 31).

Niektórzy autorzy natomiast poddają to zastrzeżenie w ogóle krytyce jako niezasadne, zbyt techniczne lub wysoce nieoperatywne. Koresponduje ono bowiem z potocznym rozumieniem szkody, ale w ramach analizy prawniczej nie jest zbyt przydatne. Niekiedy bowiem poszkodowany ponosi wydatki na usunięcie skutków naruszenia jego dóbr i interesów lub ograniczenie ujemnych konsekwencji zachowania się szkodzącego, co samo przez się nie świadczy o tym, iż nie są one szkodą, o ile u podstaw ich ponoszenia leży zdarzenie szkodzące. Zaniechanie poniesienia przez poszkodowanego pewnych wydatków związanych z wtargnięciem w jego sferę prawną może być nawet kwalifikowane jako przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody, co na podstawie art. 362 k.c. może wywrzeć skutek w postaci zmniejszenia odszkodowania (zob. szerzej: M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2011, s. 17-174; K. Zagrobelny, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2008, s. 568; W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2007, s. 100; Z. Banaszczyk, w: *Kodeks cywilny. Komentarz, Tom I*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2002, s. 723-724; S. Sołtysiński, *Odpowiedzialność PZU w ramach obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych OC za szkody powstałe w następstwie niemożliwości korzystania z pojazdu przez poszkodowanego*, w: *Obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne w PRL. Zagadnienia wybrane*, red. A. Wąsiewicz, Poznań 1979, s. 131; W. Warkałło, *Odpowiedzialność odszkodowawcza – funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1972, s. 131; J. Rezler, *Naprawienie szkody wynikłej ze spowodowania uszczerbku na ciele lub zdrowiu*,

Warszawa 1968, s. 20; M. Sośniak, *Znaczenie zgody uprawnionego w zakresie cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze 1959, z. 6, s. 127 i n.).

Nota bene nawet autorzy zastrzegający, że uszczerbek, by został uznany za wchodzący w zakres szkody, musi nastąpić wbrew woli poszkodowanego, zaznaczają, iż nie można mówić o dobrowolności wydatków i nakładów w sytuacji, gdy poszkodowany jest zmuszony do ich poniesienia na skutek zdarzenia szkodzącego. Decydować o tym powinien punkt widzenia przed danym zdarzeniem (ocena *ex ante*). Przykładem mogą być chociażby koszty leczenia i pogrzebu (A. Szpunar, *op. cit.*, s. 31-32).

Tak więc w pojęciu poniesionej straty (*damnum emergens*) mieści się powiększenie pasywów oraz zmniejszenie aktywów i to zarówno wbrew woli uprawnionego, jak i dokonane wprawdzie bezpośrednio z woli uprawnionego, ale na skutek wyrządzenia mu szkody i w celu jej ograniczenia lub wyłączenia. Te wydatki i nakłady muszą być uznane co najmniej za szkodę pośrednią, która podlega naprawieniu na podstawie ram określonych przez art. 361 k.c. Szkada, która może stanowić przesłankę obowiązku odszkodowawczego, obejmuje bowiem nie tylko poniesioną stratę, lecz także wydatki poczynione przez poszkodowanego, w szczególności wydatki zmierzające do ograniczenia uszczerbku majątkowego (zob. M. Kaliński, *Zasada odszkodowania w ubezpieczeniach gospodarczych*, cz. 1, Prawo Asekuracyjne 2002, nr 1, s. 42-43). Podobne stanowisko zajmował wielokrotnie Sąd Najwyższy (*vide* uzasadnienia uchwały z dnia 15 listopada 2001 r., sygn. III CZP 68/01, OSNC 2002, Nr 6, poz. 74, wyroku z dnia 16 maja 2002 r., sygn. V CKN 1273/00, LEX nr 55515 oraz uchwały z dnia 18 maja 2004 r., sygn. III CZP 24/04, OSNC 2005, Nr 7-8, poz. 117).

Przyjęta przez kodeks cywilny koncepcja adekwatnego związku przyczynowego opiera się na podziale następstw mieszczących się ramach przyczynowości ogólnej według kryterium, które stanowi ocena, czy następstwo to odpowiada zdarzeniu, jakie je wywołało, czy też stanowi względem niego coś niezwykłego, nadzwyczajnego. Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynikła szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać i w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się pod uwagę (por. T. Wiśniewski, w: *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, red. G. Bieniek, Warszawa 2007, s. 69). Nie wyłącza normalności w rozumieniu tego przepisu okoliczność, że mimo identycznych warunków zdarzenia określone następstwo nie zawsze występuje ani też jego statystyczna rzadkość. Normalne następstwo nie musi oznaczać skutku koniecznego (wyrok SN z dnia 19 marca 2008 r., sygn. V CSK 491/07, LEX nr 385589). Ocena, czy skutek jest normalny, powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (wyrok SN z dnia 14 grudnia 2004 r., sygn. II CK 249/04, LEX nr 284685). W uzasadnieniu wyroku z dnia 8 czerwca 2005 r. (sygn. V CK 697/04, LEX nr 180845) Sąd Najwyższy podkreślił, że szkoda ma charakter dynamiczny i obok pierwotnego uszczerbku mogą się następnie pojawić dalsze, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem uzasadniającym odpowiedzialność odszkodowawczą, uszczerbki majątkowe, zarówno o charakterze utraconych korzyści, jak i strat.

Wskutek kolizji lub wypadku drogowego może dojść do śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia, w następstwie czego poszkodowany doznaje uszczerbku w prawnie chronionych dobrach i interesach. Gdyby przedmiotowe zdarzenie nie nastąpiło, poszkodowany nie musiałby podejmować żadnych czynności zmierzających do naprawienia szkody, w tym również dochodzić roszczeń od zakładu ubezpieczeń odpowiadającego w granicach odpowiedzialności cywilnej

posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym. Skoro poszkodowany zmuszony jest wbrew swojej woli do podejmowania szeregu kłopotliwych, czasochłonnych i trudnych czynności w celu realizacji swoich roszczeń, niedogodność tę należy w jak największym stopniu ograniczyć, a jednocześnie w maksymalny sposób zabezpieczyć jego interesy związane z przywróceniem stanu poprzedniego. Poszkodowany musi mieć realną możliwość zniwelowania skutków wypadku oraz ograniczenia związanych z nim problemów.

Również w oparciu o doświadczenie życiowe, a także dostępne dane empiryczne, nie sposób przyjąć, że ustanowienie przez poszkodowanego pełnomocnika w celu dochodzenia od zakładu ubezpieczeń roszczeń z tytułu ubezpieczenia OC komunikacyjnego miałyby stanowić skutek nienormalny, nietypowy, nieoczekiwany w zwykłej kolejności rzeczy lub będący rezultatem zupełnie wyjątkowego zbiegu okoliczności. Badania przeprowadzone w kilku zakładach ubezpieczeń potwierdzają, iż udział samych tylko tzw. kancelarii czy doradców odszkodowawczych w dochodzeniu roszczeń za szkody osobowe z tytułu ubezpieczenia OC komunikacyjnego wynosi, w zależności od specyfiki portfela danego zakładu, od 50 % do nawet 85 % w odniesieniu do liczby szkód zgłoszonych (J. Jacewicz, M. Makarczyk, *Kancelarie odszkodowawcze: perspektywa zakładów ubezpieczeń*, w: *Działalność kancelarii odszkodowawczych na rynku ubezpieczeń komunikacyjnych. Diagnoza i propozycje działań*, Rozprawy Ubezpieczeniowe 2009, nr 1, s. 168).

W opinii Rzecznika Ubezpieczonych wydatki poniesione przez poszkodowanego na ustanowienie pełnomocnika nie powinny być oceniane w sposób krańcowo odmienny niż inne kategorie wydatków. Same zakłady ubezpieczeń co do zasady nie kwestionują zasadności roszczeń o zwrot poszkodowanym takich wydatków poniesionych w związku z dochodzeniem roszczeń od ubezpieczyciela, jak koszty rozmów telefonicznych, sporządzenia kopii i odpisów dokumentów czy prowadzenia korespondencji.

Również Sąd Najwyższy akceptuje w swojej judykaturze obowiązek indemnizacji różnych kategorii wydatków poszkodowanego. Tytułem przykładu wskazać można na koszty najmu pojazdu zastępczego (wyroki z dnia 26 listopada 2002 r., sygn. V CKN 1397/00, LEX nr 77057, z dnia 18 marca 2003 r., sygn. IV CKN 1916/00, LEX nr 462953, z dnia 8 września 2004 r., sygn. IV CK 672/03, LEX nr 146324, z dnia 5 listopada 2004 r., sygn. II CK 494/03, Biuletyn SN 2005, Nr 3, poz. 11). Innym zagadnieniem szczegółowo analizowanym przez Sąd Najwyższy była kwestia zwrotu z tytułu ubezpieczenia OC komunikacyjnego kosztów ekspertyzy sporządzonej przez rzeczoznawcę przed wszczęciem postępowania sądowego. Koszty te, podobnie jak wynagrodzenie pełnomocnika, również należą do kategorii wydatków ponoszonych przez poszkodowanego, stąd wskazaną problematykę warto poddać bliższej analizie.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 2 września 1975 r. (sygn. I CR 505/75, LEX nr 7747) zajął stanowisko, iż wykonana przed wszczęciem postępowania sądowego i poza zabezpieczeniem dowodów ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania. W takim wypadku koszt ekspertyzy stanowi szkodę ulegającą naprawieniu (art. 361 k.c.). Z kolei w wyroku z dnia 30 lutego 2002 r. (sygn. V CKN 908/00, LEX nr 54365) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że ocena, czy koszty ekspertyzy powypadkowej poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego winna być dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy, a w szczególności po dokonaniu oceny, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne. Natomiast w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 r. (sygn. IV CKN 387/01, LEX nr 141410) Sąd Najwyższy orzekł, że koszty ekspertyzy niemieckiego eksperta weszły nie tylko w zakres

szkody, ale także należnego powodowi odszkodowania, zgodnie z unormowaniem zawartym w § 25 w zw. z § 12 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z 9 grudnia 1992 r.

Omówioną wyżej linię orzeczniczą Sąd Najwyższy potwierdził w uchwale z dnia 18 maja 2004 r. (sygn. III CZP 24/04, OSNC 2005, Nr 7-8, poz. 117) o treści: „Odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może – stosownie do okoliczności sprawy – obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego”. W uzasadnieniu Sąd podkreślił, że wydatki zmierzające do ograniczenia lub wyłączenia szkody, byleby były celowe i wystarczająco uzasadnione, stanowią stratę o której mowa w art. 361 § 2 k.c., gdyż prowadzą do zmniejszenia aktywów albo zwiększenia pasywów. Sąd zauważył też, iż niektórzy autorzy prezentują stanowisko, że zakres pojęciowy szkody podlegającej wyrównaniu przez zakład ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje nie tylko koszty związane z uszkodzeniem lub zniszczeniem pojazdu, lecz również takie szkody, jak koszty opinii biegłych co do zakresu uszkodzeń, szkody wynikłe na skutek utraty zarobków przez poszkodowanego, który nie mógł korzystać z pojazdu (np. taksówki) w okresie jego naprawy itp. Objęcie pojęciem szkody kosztów i wydatków poniesionych w następstwie zdarzenia wywołanego szkodą wynika z kompensacyjnego charakteru odszkodowawczego. Dał temu wyraz Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 maja 2002 r. (sygn. V CKN 1273/00, LEX nr 55515), stwierdzając jako rzecz oczywistą, że podstawową funkcją odszkodowania jest kompensacja, co oznacza, iż odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Samo określenie rozmiaru szkody nie przesądza jeszcze wysokości odszkodowania. Każdorazowo granice obowiązku naprawienia szkody wyznaczone są przez normalny związek przyczynowy między zdarzeniem wywołującym uszczerbek a szkodą.

Sąd, reasumując swój wywód, stwierdził że pojęcie szkody ubezpieczeniowej, gdy podstawą odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jest umowa odpowiedzialności cywilnej, jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody, według ugruntowanego stanowiska doktryny i orzecznictwa, wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia określenia prawidłowo konkretnego ubezpieczyciela, jak i ułatwienia zakładowi ubezpieczeń ustalenia okoliczności wypadku i rozmiarów szkody.

Zdaniem Rzecznika Ubezpieczonych uzasadnione wątpliwości może budzić teza, zgodnie z którą niezasadność roszczenia o zwrot kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym, jeżeli podstawą odpowiedzialności jest umowa ubezpieczenia OC, wywieść można *a contrario* z brzmienia § 12 pkt 2 rozporządzenia Ministra Finansów z 9 grudnia 1992 r., względnie z obecnie obowiązującego przepisu art. 15 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK, zgodnie z którym w granicach sumy gwarancyjnej ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń jest obowiązany zwrócić ubezpieczającemu niezbędne koszty obrony w postępowaniu karnym i koszty zastępstwa prawnego w postępowaniu cywilnym, podjętych na polecenie lub za zgodą zakładu ubezpieczeń.

Reguła *a contrario* wykorzystuje założenie logiki deontycznej, iż w jednym systemie prawnym może obowiązywać tylko jedna z dwóch reguł wykluczających się całymi wzorami zachowania (całymi zakresami normowania przy tożsamym zakresie zastosowania). Jeżeli więc zakazany jest czyn X, to dozwolony jest czyn Y, który jest w stosunku do czynu X czynem przeciwnym (L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Zakamycze 2002, s. 248). Wnioskowanie z przeciwieństwa jest zasadniczo dopuszczalne w tych przypadkach, w których regulacja ma charakter zamknięty i wyczerpujący, tak że można założyć, że dany przepis reguluje wszystkie sytuacje, z którymi normodawca chciał powiązać dany skutek prawny (uchwała SN z dnia 7 września 1995 r., sygn. I PZP 23/95, OSNAP 1996, Nr 5, poz. 73).

Rzecznik podziela argumentację wyrażoną przez Sąd Okręgowy w Poznaniu, iż z art. 15 ust. 2 ustawy nie wynika ograniczenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń wobec poszkodowanego, przepis ten bowiem należy traktować jako regulację dotyczącą wyłącznie relacji ubezpieczyciela z ubezpieczającym. Poprawny wniosek *a contrario* z omawianego przepisu powinien więc przewidywać, że zakład ubezpieczeń nie ma obowiązku zwrotu ubezpieczającemu kosztów innych niż niezbędne koszty obrony w postępowaniu karnym i koszty zastępstwa prawnego w postępowaniu cywilnym, podjętych na polecenie lub za zgodą zakładu ubezpieczeń.

Powyższy wniosek nie ma natomiast konsekwencji dla poszkodowanego, który ubezpieczającym wszak nie jest i to nie do niego skierowana jest wskazana norma prawna. Zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w stosunku do poszkodowanego został zaś wyznaczony w innych przepisach ustawy, mianowicie w art. 34-38. Poniesione przez poszkodowanego koszty wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu przedsądowym nie zostały zaś wymienione w treści art. 38 ustawy, który w sposób enumeratywny wylicza przypadki wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń.

Odrębną jeszcze kwestią jest dodatkowa możliwość uznania niektórych przypadków związanych z ustanowieniem przez poszkodowanego w toku postępowania likwidacyjnego profesjonalnego pełnomocnika jako następstwa nienależytego wykonania zobowiązania przez zakład ubezpieczeń. Odpowiedzialność gwarancyjną ubezpieczyciela oddzielić należy bowiem od jego odpowiedzialności opartej na podstawie art. 471 i nast. k.c. Pierwsza z nich ma charakter gwarancyjny, natomiast druga ma charakter sprawczy. W pierwszej ubezpieczyciel gwarantuje naprawienie szkody, która wyrządzona zostaje przez zdarzenie od niego niezależne, w drugiej zaś występuje jako sprawca szkody (wyrok SN z dnia 2 lipca 2004 r., sygn. II CK 412/03, LEX nr 121694).

Prawidłowe zachowanie się dłużnika w wykonaniu zobowiązania polega na zadośćuczynieniu uzasadnionym oczekiwaniom wierzyciela. Nieterminowe spełnienie świadczenia przez ubezpieczyciela lub spełnienie świadczenia w wysokości niższej niż należne należy ocenić jako nienależyte wykonanie zobowiązania. Odszkodowanie za niewykonanie zobowiązania dochodzone na podstawie art. 471 k.c. jest zaś świadczeniem mającym powetować szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem lub zaniechaniem dłużnika. Wydatki wierzyciela na uzyskanie świadczenia od dłużnika pozostającego w zwłoce, w tym również koszty ustanowienia profesjonalnego pełnomocnika, mogłyby więc zostać uznane za podlegające odpowiedzialności odszkodowawczej w ramach systemu odpowiedzialności kontraktowej.

Na koniec tych rozważań godzi się zdaniem Rzecznika Ubezpieczonych poczynić ponadto wzmiankę o charakterze prawnoporównawczym. W wielu bowiem systemach prawnych koszty wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu przedsądowym podlegają kompensacji w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń z tytułu umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Jako przykłady wskazać można

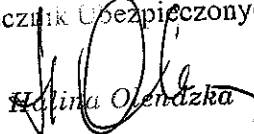
choćby Niemcy, tak bardzo przecież zbliżone systemowo do prawa polskiego, a także Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię czy Holandię. Z kolei w Szwecji (gdzie poszkodowany składa roszczenie do swojego ubezpieczyciela, który następnie dochodzi odszkodowania od ubezpieczyciela sprawcy) zakłady ubezpieczeń oferują poszkodowanym możliwość sfinansowania pomocy prawnej udzielanej w toku postępowania odszkodowawczego, przy czym poszkodowany sam wybiera doradcę szkodowego, a wysokość jego wynagrodzenia ustala się w oparciu o te same zasady jak przy ubezpieczeniu kosztów ochrony prawnej (M. Monkiewicz, *Kancelarie odszkodowawcze na rynkach wybranych krajów UE*, w: *Działalność kancelarii odszkodowawczych na rynku ubezpieczeń komunikacyjnych. Diagnoza i propozycje działań*, Rozprawy Ubezpieczeniowe 2009, nr 1, s. 169-176).

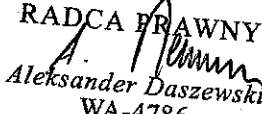
VI.

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, że w ocenie Rzecznika Ubezpieczonych przedstawione w niniejszym wniosku rozbieżności w orzecznictwie wymagają usunięcia poprzez podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy. Składając niniejszy wniosek Rzecznik Ubezpieczonych kieruje się przy tym zarówno koniecznością ochrony słuszych interesów osób poszkodowanych, jak i dobrem wymiaru sprawiedliwości, mając na względzie zasadę pewności prawa wynikającą z art. 2 Konstytucji RP.

Z powyższych względów wnoszę jak w *petitum*.

Rzecznik Ubezpieczonych


Halina Oleniczka


RADCA PRAWNY
Aleksander Daszewski
WA-4786